

Grypa ptasia odpuściła. Nadwyżki drobiu trafią za granicę?

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 27 sierpnia 2020

Grypa ptasia odpuściła – Polska odzyskała status kraju „wolnego” od tej choroby. Krajowi producenci mogą zacząć myśleć o wznowieniu eksportu drobiu na rynki pozaunijne. To bardzo dobra wiadomość dla branży, która mocno ucierpiała z powodu koronawirusa i boryka się z kryzysem. Czy teraz nadwyżka mięsa trafi za granicę?

Jak informują polskie służby weterynaryjne, 13 sierpnia tego roku minęły trzy miesiące od likwidacji ostatniego ogniska ptasiej grypy w Polsce. Po tym czasie – zgodnie z normami przyjętymi przez Światową Organizację ds. Zdrowia Zwierząt (OIE) kraj, w którym wystąpiła ta choroba odzyskuje status „wolnego” od grypy ptaków.

To dla polskich producentów drobiu bardzo dobra wiadomość. Grypa ptaków skazała ich na duże straty. Od grudnia 2019 roku do marca tego roku wykryto w Polsce 35 ognisk i 1 przypadek tej choroby u dzikiego ptaka. W tym czasie ptasia grypa zaatakowała drób w 9 województwach. Zlikwidowanych zostały setki tysięcy sztuk ptaków. Jednak warto podkreślić, że straty poniesione przez branżę były niższe niż na przełomie 2016 i 2017, gdy wykryto w Polsce 65 ognisk. Udało się to dzięki rozwiniętych od tamtej pory zasodom bioasekuracji.

Grypa ptasia i koronawirus

Pojawienie się ptasiej grypy w Polsce zamknęło nam możliwość sprzedaży produktów drobiowych na rynkach pozaunijnych. Dla branży drobiarskiej, która ponad 50 proc. krajowej produkcji przeznaczają na eksport – to był duży cios. Choć jak zaznacza Dariusz Goszczyński z [Krajowej Rady Drobiarstwa Izby – Gospodarczej](#), w ostatnich miesiącach polski drób mógł powrócić na rynki azjatyckie, takie jak Singapur czy Japonia.

– Początek 2020 roku okazał się dla polskiego drobiarstwa wyjątkowo ciężki. Najpierw w Polsce została wykryta wysoce zjadliwa grypa ptaków, a gdy sytuacja wydawała się być pod kontrolą, to pandemia COVID-19 zerwała nasze łańcuchy dostaw. Obie okoliczności mocno ograniczyły nasze możliwości sprzedażowe, co z kolei przełożyło się na słabszą dynamikę produkcji mięsa drobiowego w pierwszym kwartale bieżącego roku – wyjaśnia Dariusz Goszczyński.

Spadek eksportu

Hodowcy drobiu ucierpieli w tym roku jednak nie tylko z powodu ptasiej grypy, ale również – ograniczeń spowodowanych przez pandemię koronawirusa. W związku z zamknięciem całego kanału HoReCa w Europie – eksport zamarł. Zakłady ubojowo-przetwórcze magazynowały towar, na rynku powstała więc „górką mięsna”.

– *Doprowadziło to do sytuacji, że chłodnie w kraju były przepełnione. To automatycznie rodziło presję na spadek ceny żywca* – ocenia Katarzyna Gawrońska z Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz.

Ptasia grypa i koronawirus skazały drobiarzy na straty! Przeczytaj więcej na [ten temat!](#)

Problemy nie tylko u nas

Problemy branży mięsnej związane z ograniczeniem działalności kanału HoReCa mają zasięg globalny. Obniżył się eksport mięsa drobiowego z UE na rynki państw trzecich. Dane za okres od stycznia do kwietnia tego roku wykazują bowiem spadek na poziomie prawie 16 proc. Wolumen unijnego wywozu osiągnął poziom 751,3 tys. ton. Znacznie zmniejszył się wywóz na rynek brytyjski (-30 proc.), a także na Ukrainę i do RPA.

Zamknięcie sektora gastro w Europie z powodu COVID-19 negatywnie odbiło się nie tylko na handlu wewnątrzspółnotowym. Ta sytuacja wpłynęła również na ograniczenie dostaw z krajów trzecich – osiągnęły poziom 261 tys. ton (-20 proc.).



Grypa ptasia odpuściła – Polska odzyskała status kraju wolnego od tej choroby!

fot. Pixabay

Prognozy. Co dalej?

Z prognoz Rabobanku wynika, że drugie półrocze będzie dla producentów drobiu zdecydowanie lepsze niż pierwsze. Złagodzenie restrykcji w gastronomii i hotelarstwie ma wpłynąć na ożywienie światowego popytu na drób. Przyczyni się do tego spowolnienie gospodarcze, które sprawi, że rynki będą bardziej zmienne i zależne od cen. Analitycy zakładają, że w takiej sytuacji – wygra drób należący do najtańszych źródeł białka mięsa. Jednak na rynkach w nadchodzących miesiącach będzie nadal panowała niepewność związana z sytuacją epidemiczną na świecie.

– Przewiduje się, że mieszanka tych czynników spowoduje, że handel międzynarodowy będzie podatny na zakłócenia w drugiej połowie 2020 roku. Ponadto na niestabilność handlu światowego wpłynąć mogą nieprzewidywalne stosunki handlowe między Waszyngtonem a Pekinem. Jak również Brexit czy programy wdrażane na Bliskim Wschodzie związane z zapewnieniem bezpieczeństwa żywnościowego na rynkach wewnętrznych państw z tego regionu – podaje Krajowa Izba Producentów Drobiu i Pasz.

Źródło: KRD-IG/ KIPDiP

Czy artykuł był przydatny?

Kliknij na gwiazdkę, by zagłosować

-
-
-
-
-

Submit Rating

Ocena 0 / 5. Liczba głosów 0

Na razie brak głosów. Możesz być pierwszy!